Rok IV. Piątek dnia 4 Sierpnia 1922 roku. №. 174.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO-LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za w..., Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Przed exposé.

Częstochowa, 3—8—22.

Premjer z przypadku, dr. Juljan Nowak, oderwany na czas pewien od swych zajęć profesorskich, staje dziś przed Sejmem by wygłosić swe exposè. Następca p. Artura Sliwińskiego, kompilatora broszur o dziejach ojczystych, jeżeli chodzi o jego kwalifikacje naukowe, to ma je znacznie większe, niż jego niefortunny poprzednik. Możliwe tedy, że exposé nowego premjera będzie bardziej logiczne, będzie wreszcie pewną treść zawierało i nadawać się będzie do dyskusji, a nie jak exposé p. Sliwińskiego do przekreślenia go w całości jednym ruchem pióra. Ale nie o to chodzi.

Gdyby spełniały się zamierzenia wszystkich dotychczasowych naszych premjerów, gdyby szumne zapowiedzi stawały się rzeczy wistością, Polska byłaby już krainą miodem i mlekiem płynącą.

Nie tutaj jest istota rzeczy.

Zważać trzeba: kto mówi, przez kogo jest powołany i kto za nim stoi. Premjer powołany został przez J. Piłsudskiego w porozumieniu nie z tymi, którzy reprezentują istotną większość Sejmu, ale z grupami, których polityka systematycznie Polskę osłabia, tuczy wrogów, Polskę wprost do ruiny prowadzi.

Kogo reprezentuje? Socjalistę Makowskiego, radykała Narutowicza, przedstawiającego nowe wydanie, ale wcale nie przejrzane i skoregowane osławionego ministra Patka, niczem dodatnim nie odznaczającego się ministra skarbu Jastrzębskiego et Comp.

Nowy premjer wyraził się o sobie, że nie jest politykiem zawodowym, ale „w chwilach niebezpieczeństwa Ojczyzny szukano jego pomocy". Znamienne to oświadczenie i uznanie w samym sobie „męża opatrznościowego" mówi tak dużo, że nie potrzeba już chyba więcej nic dodawać.

Jedno tylko trzeba stwierdzić, że chociażby nowa kukła belwederska uzyskała dziś w Sejmie znów większość sztuczną, większość ta nie jest odzwierciadleniem istotnej większości narodu. Takie zaufanie, uzyskane w Sejmie, nie jest i nie może być zaufaniem poza Sejmem.

A. Paciorkowski.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ukochanemu synowi i bratu naszemu

ś. † p.

STASIOWI PERKOWSKIEMU

a w szczególności wiel. Duchowieństwu, Dowództwu i kolegom Obozu letniego w Zwierzyńcu, krewnym, znajomym, koleżankom i kolegom z ławy szkolnej. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dn. 5 sierpnia w kościele św. Zygmunta o godz. 9 rano.

Serdeczne „Bóg Zapłać" składają nieutuleni w żalu

Rodzice, siostra i braciszek.

Wiadomości polityczne.

Groźby Piłsudskiego.

Dla charakterystyki stanu duchowego, w jakim obecnie znajduje się Naczelnik Państwa p. J. Piłsudski, niezmiernie ciekawy jest urywek z rozmowy, jaką miał niedawno z delegacją posłów centrowych. Przytaczamy odnośny ustęp w całości:

„W czasie przesilenia ostatniego zjawiła się u Naczelnika Państwa delegacja posłów centrowych dla pertraktacji. Kiedy rozmowa szła ciężko pan Naczelnik Państwa oświadczył krótko i węzłowato:

— Jeżeli ten stan potrwa dłużej, rzucę mundur, zrzeknę się godności naczelnika, wydam manifest do ludności i pójdę w ulicę. Wam się zdaje, że tylko wy potraficie przemawiać do ulicy?!. Lecz jeżeli wtedy trzeba będzie gruntownych środków do oczyszczenia atmosfery, nie zawaham się.

A kiedy jeden z posłów usiłował tłumaczyć, że do takich środków nie trzeba się będzie chyba uciekać, oświadczył mu pan Naczelnik Państwa.

— Pana pierwszego zmiecie ten ruch **Pan będzie przedewszystkiem zastrzelony.**

Gdyby p. prokurator chciał z tego tytułu wytoczyć śledztwo służymy nazwiskami i świadkami, pisze „Gazeta Warszawska".

Damska Suknia Tylko marek 4.500

Można nabyć u

— **EMILJI** —

Lewinowej i S-ka.

II Aleja 40 — I piętro front

We wszystkich kolorach na każdą figurę, za pranie ręczę. Trykotiny we wszystkich kolorach oraz kostjumowe wełny.

Tanio bo w prywatnem mieszkaniu

Nieudany zamach na R. Dmowskiego

Trzebiatowski, morderca śp. red. Marchlewskiego, na śledztwie przyznał się, że należy do niemieckiej „Mordkomission" t. z. (Komisja dla morderstw), która **miała polecenie zgładzić ś.p. dr. Marchlewskiego, Romana Dmowskiego,** ks. Prądzyńskiego, ks. Dymka i ks. Cieszyńskiego.

Zdołano ustalić na mocy zeznań świadków, iż Trzebiatowski zachodził do Dmowskiego, lecz nie zastał go w domu, zachodził również do ks. Prądzyńskiego, lecz ten nie był obecny w Poznaniu.

Pokrzyżowane plany bolszewickie

Schwytanie szajki agitatorów bolszewickich w Warszawie

Wczoraj przed przyjściem jednego z pociągów nadgranicznych dworzec Wschodni został otoczony przez policję. Swiadkowie tej nie umieli narazie wytłumaczyć sobie powodu tej operacji strategicznej.

Sprawa się wyjaśniła dopiero po przyjściu pociągu. Po dłuższej rewizji na peronie ukazała się grupa eleganckich jegomościów otoczona kordonem policji. Była to banda agitatorów bolszewickich, którzy przybyli do Polski w celu propagowania idei komunistycznych.

Czujne nasze władze jednak już przy powitaniu uniemożliwiły im natychmiast tę zgubną dla naszego państwa robotę.

Nowe dary Paderewskiego.

Przed wyjazdem pp. Paderewskich, odbyła się w tych dniach w Paryżu uroczystość poświęcenia domu dla studentów polskich. Dom ten zajmuje budynek b. szkoły polskiej w Bagttignole, która z powodu braku uczniów została zamknięta. P. Paderewska ofiarowała 150.000 franków. W kołach polskich oceniają tę ofiarę p. Paderewskiej jako rzecz niezwykle doniosłą. Z powodu braku tak wielkich stypendjów w Polsce, któreby wobec wysokiego kursu franka, dopomogły studentom polskim naukę we Francji, z czego przed wojną korzystały setki uczącej się młodzieży, fundacja ta umożliwi studentom polskim naukę w Paryżu i pomoże w znacznej mierze nauce polskiej do ponownego nawiązania kontaktu z zagranicą.

Dom ten może pomieścić 30 studentów w osobnych pokojach. Prócz tego, znajduje się wspólna jadalnia i uczelnia. Uroczystość poświęcenia, w którem brali udział przedstawiciele Rządu francuskiego i p. ministra Oświaty, miała przebieg podniosły. Na podwórzu domu umieszczono posąg ufundowany przez p. Paderewską, symbolujący zbliżenie polsko-francuskie.

Ujawnienia winy Niemiec.

Sensacyjne rewelacje z pierwszych dni wojny w 1914 r.

Ajencja Havasa ogłasza tekst szeregu depesz rządu niemieckiego, datowanych z lipca 1914 r. Dwie pierwsze depesze były wystosowane do niemieckich stacji radjotelegraficznych w przededniu powrotu Poincarego z Petersburga.

Treść pierwszej z tych depesz jest następująca: „Prezydent republiki francuskiej powraca jutro. Spowodować zaburzenia w komunikacji radjotelegraficznej między wieżą Effla a okrętem prezydenta. Przedsięwziąć niezbędne środki ostrożności",

Depesza z dnia następnego brzmi: „Unieważnić zdanie drugie z wczorajszej depeszy. Odtąd tekst wspomnianych radjotelegramów powinien być zupełnie powikłany".

Trzecia depesza z dn. 25 lipca głosi: „Wymaszerować dziś w południe".

Pod wezwaniem Piłsudskiego.

Wczorajsza „Gazeta Poranna" podaje dalsze szczegóły bandyckiego napadu bojówki socjalistycznej na red. Rymara, dr. Swirskiego i jch kolegów.

Wiadomości nie brzmią bynajmniej pomyślnie:

„Jak się dowiadujemy, zdrowie red. Rymara pogorszyło się znacznie.

W dniu wczorajszym gorączka dosięgła 39,0. Zachodzi obawa poważnych komplikacji".

To jedna depesza, wskazująca na rozmiar zbrodni. A oto druga:

„Jak się dowiadujemy, ohydnego napadu na red. Rymara dokonał specjalny oddział bojówki, noszący nazwę „Piłsudski". Bojówka P. P. S. otrzymała nakaz, aby nie dopuścić do żadnych zebrań i wieców narodowych w Krakowie przed przyjazdem Piłsudskiego".

Cóż to jest? Cóż to właściwie ma znaczyć? Bandyckie napady dokonywane są przez organizację, noszącą imię Naczelnika Państwa? Pod wezwaniem Piłsudskiego organizuje się gwałty zbrodnicze, pałką i rewolwerami przygotowując uroczystości na jego przybycie?

Wypadki krakowskie i towarzyszące im okoliczności, są zbyt potworne, aby opinja publiczna mogła o nich zapomnieć. Zmusi ona do wyświetlenia dokładnego wszystkich faktów, wszystkich szczegółów. I wszystkich pośrednich i bezpośrednich winowajców potrafi pociągnąć do odpowiedzialności.

Dlaczego organizacja, dokonująca bandyckich napadów, nosi nazwę „Piłsudski"? Ostatecznie każda nazwa musi mieć przecież jakiś sens.

Jakiż ma tutaj?

Skarb w Swiętokrzyskim Klasztorze?

Tajemnicze poszukiwania.— Policja wyjeżdża na miejsce. — Legenda z powstania o skarbie. — Władze wojewódzkie prowadzą dochodzenie. — Kilka pudów złota.

Od pewnego czasu w Kielcach krążyły wieści, że w klasztorze Swiętokrzyskim, w słynnym kiedyś opactwie benedyktyńskim, natrafiono na ślad ogromnego skarbu i, że jacyś ludzie czynią tam od dłuższego czasu poszukiwania. Wieści te dotarły do miejscowej policji i w celu sprawdzenia pogłosek wyjechał do klasztoru nadkomisarz Gallas, który przybywszy na miejsce stwierdził, iż rzeczywiście ks. Dąbrowski wraz z gronem kilku nieznajomych osób od kilku tygodni czynią poszukiwania ukrytego jakoby w murach klasztornych skarbu. Według zebranych informacji, wieść o skarbie przywiózł jakiś repatrjant, który będąc na Syberji, poznał tam b. powstańca staruszka, a ten zwierzył mu tajemnicę owego skarbu. Skarb ten, wynoszący kilka pudów złota, miał być wedle słów staruszka powstańca, zamurowany przez zakonników w roku 1863 w celu ukrycia go przed moskalami.

Ile w tem jest prawdy i jakie są możliwości ewentualnego odnalezienia tego skarbu, pewnego nikt i nic nie wie. W każdym razie, w celu przerwania bezplanowych i niszczących tak piękny zabytek, jakim jest słynny klasztor Swiętokrzyski, poszukiwań, przybył na miejsce naczelnik wydz. kultury i sztuki przy województwie kieleckim, p. Remer, którego zadaniem będzie zbadanie na miejscu całej sprawy. Naturalnie, jeżeli pogłoski o zamurowanym skarbie będą miały jakieś realne podstawy, to poszukiwania trwać będą dalej, ale już pod właściwym kierunkiem, aby starożytne zabytki opactwa nie poniosły szkody.

Dotychczasowe poszukiwania w grobowcach, podziemiach i samym klasztorze żadnych wyników nie dały, za to pozostawiły ślady dużych uszkodzeń na murach i posadzkach.

Ważne dla rolników.

Polska Dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń zawiadomiła Magistrat m. Częstochowy, że przyjmuje do ubezpieczenia od ognia, zbiory rolne, inwentarze itp. ruchomości za niską opłatą.

Ponieważ Dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń jest instytucją państwową i najpewniej gwarantującą orzymanie odszkodowania wrazie strawienia dobytku przez pożar, zapewne rolnicy nie omieszkają skorzystać z utworzonego działu ubezpieczeń.

Biuro ubezpieczeń w Częstochowie mieści się przy ulicy Kościuszki № 9 u p. inżyniera Sawickiego, dokąd też należy się zwracać rolnikom po bliższe informacje.

A. Prokop.

Częstochowa, 2 Sierpnia 1922 r.

Kronika.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli Rządu i organizacji przemysłowców i robotników, na posiedzeniu swem w dn. 1 sierpnia 1922 r. ustaliła, iż w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem r. b. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, zwiększyły się o 18,6 proc. Koszt utrzymania wynosi dziennie mk. 1837.

Pogoda i owoce. Ostatnie deszcze i wiatry zaszkodziły znacznie śliwkom i jabłkom. Gruszki mniej ucierpiały. Jest ich też urodzaj znaczny.

Woda na stacjach. Ministerjum kolei poleciło, ażeby przestrzegano ściśle przepisy co do umieszczania na wszystkich dworcach zimnej wody przegotowanej. Należy też pilnować, żeby naczynia do picia tejże były zupełnie czyste. Za wodę tę nie pobiera się żadnej zapłaty.

Kandydaci P.P.S. do Sejmu.

Jak się dowiaduje „Kurjer Częstoch." P.P.S. w Częstochowie gorączkowo przygotowuje się do wyborów sejmowych. Lista kandydatów została już ułożona. Na pierwszem miejscu listy figuruje nazwisko posła do Sejmu obecnego Pużaka, dalej widzimy nazwiska: radnego J. Dziuby, trzecie miejsce zajmuje kandydat z Radomska, czwarte, Kaźmierczak z Rakowa, piąte H. Fijałkowski, agitator socjalistyczny.

Są to czołowe nazwiska. Same grube ryby miejscowego pepeesu, a na okrasę poseł Pużak.

O zmianę nazwy. Grono osób zamierza zwrócić się do Rady miejskiej z propozycją przemianowania ulicy Józefa Piłsudskiego na ulicę Wojciecha Korfantego, a to w związku z ostatnimi wypadkami politycznemi.

Obfitość grzybów. Dzięki opadom, po których bezpośrednio nastąpiło ciepło, ukazała się w lasach ogromna ilość grzybów, które masami dostarczają do Częstochowy nasi poczciwi „żywiciele" wiejscy. Pomimo jednak obfitego urodzaju, cena grzybów jest nader wysoka.

Są wolne pokoje! Od kilku dni przed dworcem kolejowym, przed przybyciem pociągów osobowych, oczekuje na pasażerów karetka z hetelu Krakowskiego. A więc są już wolne pokoje w hotelach!

Aresztowanie koniokradów Przed kilku dniami pisaliśmy o dokonaniu kradzieży koni wojskowych w Gnaszynie, stacjonowanego chwilowo tam oddziału z Lublińca. Jak wykazało przeprowadzone śledztwo kradzieży tej dokonali Konstanty Krysik i Jan Wróbel, którzy zostali aresztowani. Konie zaś zwrócono wymienionemu oddziałowi wojskowemu.

Nie wolno sprzedawać w pociągu. Posterunek Policji Państwowej na stacji w Częstochowie aresztował Józefę Kozłowską, zam. w Radomsku, która sprzedawała piwo w pociągu nr 14

Ujęcie groźnego bandyty.

Zamordował żandarma niemieckiego.—Uciekł z więzienia w Częstochowie.

Od dość dawna powiat częstochowski był widownią licznych napadów i coraz częściej powtarzających się wypadków koniokradztwa.

Przed kilku dniami K-da Okr. Policji w Kielcach wydelegowała na pogranicze G. Śląska lotny oddział policji, celem zlikwidowania szajki. Według osiągniętych wiadomości na czele bandy stał Antoni Kaczmarczyk, zbiegły z więzienia w Częstochowie, gdzie miał odsiadywać karę.

Kaczmarczyk ukrywał się na niemieckiej części Śląska, gdzie zamordował żandarma niemieckiego.

Przy pomocy policji niemieckiej K. ujęto i osadzono w więzieniu w Niemczech gdzie oddany będzie pod sąd doraźny.

Podczas rewizji znaleziono u K. karabiny i 15 naboi.

Wędrowni bandyci.

W pow. Opoczyńskim aresztowano kilku bandytów, którzy dokonali licznych napadów, między innemi 3 napady w okolicach Częstochowy.

Bandytów osadzono w areszcie w Opocznie.

Aresztowanie. Został przytrzymany na ul. Warszawskiej, Stefan Trojanowski, zam. w Mykanowie, który sprzedawał materjał czarny siatkowy, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży.

Wobec częstych kradzieży na kolejach. Wobec zdarzających się coraz częściej wypadków okradania podróżnych, ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, że kluczy wagonowych mogą używać tylko funkcjonarjusze, którzy zmuszeni są wchodzić do wagonów ze względów techniczno ruchowych jak: dyżurny ruchu, nadkonduktorzy, konduktorzy, ogrzewacze i służba oczyszczająca wagony. Urzędnicy zaś, którzy dokonywują powierzone im czynności w pociągach, otrzymują odpowiednie pozwolenie na posiadanie i używanie klucza, innym zaś osobom tak cywilnym jak i wojskowym, nie posiadającym takiego pozwolenia, należy za pośrednictwem policji klucze takie konfiskować.

Kradzież roweru. Nieznany osobnik skradł ze strychu Marcinowi Szklarkowi, zam. wa wsi Gnaszyn Górny, gm. Grabówka, rower wartości, mk. 30.000.

Na kradzieży węgla. Zostali zatrzymani na kradzieży węgla z wagonów na stacji Stradom, Wł. Małasiewicz i Igr. Oparski.

Fałszywe banknoty. Został skonfiskowany Br. Jurko, zam. w Radomsku przy ul. Piotrkowskiej nr. 64, fałszywy banknot 500-markowy. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie przesłano do Polskiej Kasy Krajowej w Częstochowie.

Za nieostrożną jazdę samochodem. Zostali pociągnięci do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę samochodem: Roman Pułanik, Antoni Bodnakowski i Antoni Borowicz.

Za nielegalne posiadanie broni. Został pociągnięty do odpowiedzialności Józef Szlajglik za nielegalne posiadanie broni palnej.

Kradzieże. Została aresztowana Olga Samochwałowa, zam. w barakach na Stradomiu, która dokonała kradzieży dwoch par bucików, wartości mk. 8000, na szkodę Wolfa Jakóbowicza, zam. przy ul. Kościuszki nr. 45.

Niewiadomi sprawcy skradli z mieszkania Aleksandry Krasińskiej, zam. przy ulicy Krakowskiej nr, 36, biżuterję wartości mk. 60 000, oraz ze sklepu przyległego do jej mieszkania, cukru wartości mk. 33 000.

Niewiadomi sprawcy skradli z chlewa Franciszkowi Bienkowi, zam. we wsi Biskupice, gm. Olsztyn, 4 owce, wartości mk. 60.000.

Na polowaniu w Spale.

Naczelnik Piłsudski zaprosił Witosa na polowanie do Spały.

Rozpoczęła się rzeź pędzonych przez naganiaczy zwierząt.

Witos, stojący obok Piłsudskiego, pali do kozła i chybia.

—Widłami, widłami trzeba było—powiada Piłsudski.

Po chwili Naczelnik strzela do zająca, który przestraszony pomyka dalej.

— Braulingiem, braulingiem trzeba było! — odciął się Witos.

Włocławek jako przykład dla Częstochowy. Aczkolwiek Włocławek jest znacznie mniejszym miastem od Częstochowy jednakże znalazła się tam energja i wola zbiorowa, która postanowiła doprowadzić miasto do stanu kulturalnego, dając mu to wszystko, bez czego na Zachodzie Europy nie można sobie wyobrazić najmniejszego nawet miasteczka.

Przed kilku laty, słynny inżynier W. H. Lindley, wezwany przez zarząd miasta opracował projekt kanalizacji i wodociągów, a część robót według

Krawiec damski

J. Szubski

II-ga Aleja 39.

wykonywa: palta, kostjumy i futra.

Ceny przystępne!

Dr. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

ul. Dąbrowskiego 6.

Godziny przyjęć: od 4 — 7 wiecz.

Dr. S. Purski

choroby skórne i weneryczne

ul. Kilińskiego 5.

— — Godziny przyjęć: — —

do 10-ej rano i od 3 ej do 7-ej wiecz.

W niedzielę i święta od 8 ej do 11-ej

16.

PODPALACZKA.

— Przygotój mi proszę małą walizkę—mówił p. Labroux dalej.—Włóż tam moje okrycie i kołdrę podróżną.

Pani Fortier wyszła z gabinetu. Widząc ją zachmurzoną, inżynier rzekł do kasjera i Jakóba:

— Gniewa się na mnie, to biedne stworzenie, nie chce zrozumieć, że miejsce dotąd przez nią zajmowane, nie jest właściwem dla niej. Być może, iż się zanadto uniosłem. Cóż chcecie, jednak rozdrażniła mi nerwy swojemi uwagami. Będę się starał, ażeby o tem zapomniała. Zajmę się jej losem. Pan Labroux następnie wydał ostatnie rozporządzenia kasjerowi i Jakóbowi Garaud, wreszcie turkot odjeżdżającego powozu dał się słyszeć na bruku dziedzińca.

— A pamiętaj pani zamykać bramę starannie — rzekł kasjer na odjezdnem do wdowy. Mojem zdaniem szef zbyt lekko, powierza tobie tak wielką odpowiedzialność.

— Bądź pan spokojny—odparła Joanna.

I rozdzieliły się te trzy osoby. Ricoux udał się do swojej kasy. Jakób wszedł do warsztatów, a pani Fortier do swojej stancyjki. W godzinie wyjścia, nadzorca jak zwykle opuścił ostatni fabrykę i odniósł pani Fortier arkusze papieru. —Dobranoc Joanno!—rzekł, kładąc je na stole i kierując się ku wyjściu. Tym razem Joanna go zatrzymała.

— Co miałeś mi pan powiedzieć dziś rano? spytała

— Chciałem powiedzieć pani wiele rzeczy — odrzekł drżąc Jakób.

— A więc pan powiedz.

— Nie!

— Dlaczego?—czyliż mi wiedzieć o nich już niepotrzeba?

— Przeciwnie, lecz nie namyśliłem się jeszcze. Nie śmiem.

— Pan nie śmie, pan?

— Tak, ja.—Jeżeli nie odważę się mówić pani o tem, napiszę to łatwiej. Powyższe słowa nadzorcy Joanna znalazła nie mniej dziwnemi, jak jego wyraz twarzy.

— Poczynam się pana obawiać—szepnęła—dlaczego jesteś tak ponury.

— No teraz przynajmniej nie pytaj mnie o nic, a odpowiedz na zapytanie, które ci uczynię.

— Jakie?—wyrzekła Joanna.

Jakób milczał.

— Pytanie?—powtórzyła Joanna— jakie pytanie?

— Czy rozważyłaś pani na serjo szczegóły, jakie ci wczoraj powiedziałem, co do obecnego twego położenia?—wyrzekł nadzorca.

— Tak.—Myślałam nad tem.

— I jakże?—przyjmujesz moją propozycję?

— Później panu odpowiem.

— Wciąż później, później, lecz kiedyż wreszcie?

— Skoro mnie zawiadomisz o tem, czego nie chcesz i *nie śmiesz* dzisiaj mi wyjawić.

— Dobrze— rzekł Jakób — jutro zatem los nasz zostanie rozstrzygnięty.

— Jutro? dla czego jutro?—pytała.

— Nie badaj mnie proszę, odpowiedzieć ci nie mogę. Jutro, szybko nadejdzie, niekiedy w kilku godzinach może się stać wiele ważnych rozstrzygających rzeczy. Jakób Garaud chcąc przeciąć rozmowę, nagle się oddalił, lecz nie błąkał się już jak dnia poprzedniego po ścieżkach nad rzeką, ale poszedł na obiad, jak zwykle, do restauracji i pozostał u kupca win, aż do godziny dziesiątej wieczorem, grając tam najspokojniej w karty z kolegami. Jednakże skoro tylko znalazł się osamotniony, twarz jego dotąd wesoła prawie nagle się zmieniła, stał się ponurym, jakim był od dwóch dni przedtem. Zamiast powrócić do mieszkania, udał się drogą ku Creteil i szedł ścieżką przecinającą równinę pomiędzy Alfortville i Alfort, po za fortem Charenton, aż wkrótce znalazł się między uprawnemi gruntami. Krok jego był szybki, zatrzymywał się chwilami, a wśród ciemności rzucał niespokojne spojrzenia i nadsłuchiwał czy go kto nie śledzi. Skoro znalazł się obok murów twierdzy, przed którémi przechadzał się szyldwach, starał się stąpać cicho po trawie głuszącej odgłos jego ciężkiego obuwia. Widocznie znał drogę tę doskonale. Nagle zatrzymał się. Ujrzał mur przed sobą. Były to zabudowania fabryczne p. Labroux. Obszedł je wokoło, aż do małych drzwiczek o jakich mówiliśmy, znajdujących się w sąsiedztwie pawilonu inżyniera.

— Zatem tędy wejść będzie trzeba — wyszepnął nachylając się ku zamkowi, który badał z uwagą, wsunąwszy palec w otwór od klucza. Następnie wyjąwszy z kieszeni małe blaszane pudełko otworzył je. Pudełko zawierało kawałek wosku do modelowania i na takowym zrobił odcisk zamku. Dokonawszy tego otarł, ręką czoło potem zroszone i udał się do Alfort tą samą drogą, którą przyszedł. W tejże samej chwili p. Labroux wysiadał z pociągu pocztowego w Blois, do którego wsiadł w Paryżu. Z kuferkiem podróżnym w ręku udał się ku miastu.

Jego siostra pani Bertin, zamieszkiwała na wsi w okolicach Blois, gdzie żyła prawie samotnie. Wioska ta nazywająca się Saint-Gervais, leżała na drodze do Bordeaux, o trzy kilometry od Blois.

P. Labroux nie mogąc o tak spóźnionej godzinie dostać powozu, przeszedł most pieszo i udał się do Gervais. Drżał z obawy. Kochał małego Lucjana do uwielbienia; depesza wysłana przez panią Bertin, napełniła ojcowskie serce jego boleścią i niepokojem. Myśl ta przerażała go i przyspieszała krok jego i tak dość prędki.

Była godzina pierwsza po północy. Głębokie milczenie panowało nad uśpioną wioską, to też dzwonek, którym u drzwi poruszył, rozległ się hałaśliwie.

D. c. n.

Z dnia.

Wysoki sejmie!

Nim posłów ciche wchłoną włoski,
Nim sejm im zamkną na zatrzaski,
Oto niniejszym takie wnioski
Do marszałkowskiej składam laski:

Wysoki sejm uchwalić raczy:
Niech poseł, co ma duszę wieprza
Nie sądzi, że sejm tyle znaczy
Co karczma wcale nienajlepsza.

Mareczki lósy są złowieszcze,
Niech się minister skarbu stara,
By paskarz nawet za rok jeszcze
Nie kupił willi za dolara.

Wysoki sejm uchwalić raczy:
Kryzys rządowy mieć na oku;
Niechaj do stu bomb i kartaczy
Nie potrwa dłużej, niż pół roku.

Aby mieć skutków znaczny posłów,
Reformę mózgów dla partaczy,
Statut sumienia dla warchołów
Wysoki sejm uchwalić raczy.

Ćwierk.

tego projektu jest już ukończona. Za podstawę przyjął p. Lindley liczbę ludności w r. 1905 — przypuszczalnie 220,000— i do niej dostosował przekroje kanałów.

Zadłużenie na mieszkańca wyniesie 200 mk. za kanalizację; koszt eksploatacji kanałów, a więc amortyzacja pożyczki i procenty na mieszkańca rocznie wynoszą 25 mk. Koszt wodociągów w ciagu 5 lat pochłonie około 20 miljon. marek, licząc 150 litrów wody na mieszkańca dzienie. Przewidując wzrost ludności do 220,000, obdłużenie na mieszkańca wyniesie 80 mk. Koszt eksploatacji, amortyzacja pożyczki, procenty i utworzenie kapitału zapasowego stanowić będzie na mieszkanca 10 mk. rocznie.

Pozatym Włocławek przystąpił do budowy elektrowni i ukończy ją przed 1925 r. lub 1930 r., długość sieci tramwajów elektrycznych wyniesie początkowo 10 kilometrów. Koszt około 15 miljonów marek.

Karygodne porządki na stacji Złoty Potok. W niedzielę wybrało się grono osób na wycieczkę do Złotego Potoka, Między innemi był tam jeden z oficerów. Oficer ów, chcąc ułatwić kupno biletów i ulżyć kasjerowi, wysłał do kasy ordynansa. Tymczasem kasjer stacji Złoty Potok p. Olęcki, nie sprzedał biletów, motywując to tem, iż niema prawa sprzedać wojskowemu kilkunastu biletów. Wtedy zamiast żołnierza stanęła jedna z osób z cywilnych, lecz kasjer mimo to nie sprzedał biletów, polecając iść do „ogonka“ na koniec.

Na żądanie wydania książki zażaleń dygnitarz ów odpowiedział w ostrej formie, iż zażalenie jest nieuzasadnione i książki nie wydał. Nie jest to jakiś odosobniony wypadek, kiedy kasjer Złoty Potok nie chciał wydać książki zażaleń. Zdaje się, iż sąd kasjera o słuszności zażalenia nie może być powodem odmówienia wydania książki. Wydanie sądu należy do władz wyższych, do rozporządzeń których winni się poszczególni funkcjonarjusze kolejowi stosować.

Książka zażaleń winna być dostępna dla każdego pasażera, który czuje się pokrzywdzonym. Cóż na to nasze władze kolejowe?. J. S.

Stare bandyckie metody.

Terror socjalistów.

W Krakowie zaszedł wypadek, który musi oburzyć i wstrząsnąć każdym cywilizowanym człowiekiem. Banda socjalistycznych zbirów napadła na kilku działaczy narodowych, pokaleczyła ich, poraniła i pobiła. Zasłużony redaktor „Wieńca i Pszczółki“, radny m. Krakowa, prezes Zw. lud.-nar. na Galicję Zach. St. Rymar uległ potłuczeniu klatki piersiowej.

Terror lewicy staje się przedwyborczą metodą.

Notorycznie wiadomo, że **wpływy P. P. S. spadły w masach niesłychanie. Ratują się więc napadami zbójeckimi, bojówkami.**

We Lwowie, przed paru dniami 40 bojowców dokonało najścia na redakcję narodowo-demokratycznego „Słowa Polskiego“.

W Krakowie — zorganizowano napad, aby rozbić zebranie polityczne Zw. lud.-nar. Oburzające te fakty, szczególnie ostatni, muszą wywołać energiczne wystąpienie w Sejmie.

Rozzuchwalenie P. P. S.-owców, w szeregach których jest zapewne niemało agentów komunizmu, dochodzi jednak do takich granic, że **obóz narodowy nie może trwać dalej w stanie fizycznej bezczynności.**

Gwałt nie może pozostać nieodpartym.

Najwidoczniej idziemy do takich stosunków, że z gwałtem, napadami z naruszeniem wolności zebrań walkę stoczyć musi samo społeczeństwo, bowiem przerasta to siły rządu z „autorytetem“.

Obóz narodowy **niech nie zamyka oczu na idące niebezpieczeństwo.**

Wraca do życia publicznego stara socjal bolszewicka metoda terroru.

Odpowiedzieć na nią można **tylko takim argumentem,** jaki najbardziej trafi do przekonania socjal-komunistycznym czaszkom z okresu kamienia łupanego.

Na dobie.

Tak, ale co z nami będzie?

Ostatnio rozmawiałem z jedną z moich dawnych znajomych, lokatorką domu, który w ostatnim czasie przeszedł w ręce obce. Poczciwa kobieta nadzwyczaj ubolewała nad dolą swego niedawnego gospodarza, który, według jej zdania, sam zrujnował i zniszczył się doszczętnie, bo nowonabywcy, żydowi, podobno dają już dwa razy tyle, co dał. Uspokajałem ją, jak mogłem, że przecież i sprzedawca, stając się z właściciela lokatorem, zapewne nie zginie, gdy naraz usłyszałem szczere, pełne troski i ze drżeniem w głosie rzucone pytanie: Tak, ale co z nami będzie?

I tutaj jest jądro sprawy.

Lokatorzy, stanowiący większość ludności miejskiej, tak są przekonani o bezbronności właścicieli, że nie starają się zupełnie wchodzić w ich położenie, ani nie myślą o niedalekiej już przyszłości, która nas wszystkich czeka. A są przecież między nimi (lokatorami) ludzie mądrzy, kalkulujący, sądzący innych i rządzący nimi. Wiedzą oni doskonale, że za cenę komornego z kilku pokoi niepodobna dostać funta cebuli lub wisien, a tembardziej płacić daniny, podatków, konserwować dom i administrować nim. Ale odpowiadają z krokodylową łezką w oku: trudno, dekret. My wiemy, że to głupstwo, ale takie prawo, nic nie można zrobić.

I dopiero, kiedy rozlegnie się trwożne pytanie: Tak, ale co z nami będzie?— zaczyna się inne rozumowanie.

Tyle w tej sprawie pisano i mówiono, że wszystko, cokolwiekby się teraz powiedziało, będzie już tylko powtórzeniem. Dlatego naukę trzeba oddać w ręce samego życia. Ono pokaże. Smutnem jest tylko to, że rozum przychodzi poniewczasie, kiedy już głupstwa odrobić nie można.

Kiedy w jednem z naszych Towarzystw wysłano zaproszenia na posiedzenie, to okazało się, że z 30 dawnych członków zostało 9 ciu, pozostali wszyscy się zmienili. Kto obecnie nabywa domy? Ci, którzy mają pieniądze: rzeźnicy, piekarze, żydzi i czasami „biedni“ urzędnicy. Dla lokatorów jest obojętne, kto jest właścicielem Piotr, Michał czy Motel, byle dekret obowiązywał. Czasem tylko przy jakiemś zdarzeniu ludzie instynktownie przeczuwający zadadzą trwożne pytanie: co z nami będzie?

Życie samo pokaże. Ale nauka przyjdzie już niestety zapóźno.

Inż. Józef Chmurski.

Częstochowa, 3.8.22.

Lekarz dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marii (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł od 2—7 wiecz. Telefon 250.

— Starosta P.P.S. Donoszą nam, iż w Brześciu nad Bugiem, z rozkazu prokuratora, aresztowano starostę Forysia, który przed rokiem mniej więcej — był burmistrzem miasta Radomia. Uważano powszechnie, iż na stanowisko to dostał się jako pepesowiec.

Do ogólnej wiadomości!
W firmie
„Bławat“
I Aleja 14 (dom p. Frankego)
rozpoczęła się
— wyprzedaż —
posezonowa towarów letnich po cenach
zniżonych.
Można się przekonać!

Pracownia Gorsetów
p f „Józefa“
III-cia Aleja 54 (parter)
poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.
Ceny zniżone.

Doktór med.
Helena Ettinger-Kawaeff
choroby wewnętrzne i nerwowe.
Przyjmuje od godz. 5 — 7 popoł.
II-ga Aleja № 23, I piętro front.

Aleksander Jaxa Dębicki
Geometra przysięgły
Kościuszki № 1, mieszkania 3.
Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

WAŻNE DLA PAŃ!
HURT i DETAL!
Baczność!
MAGAZYN
F. RUSSOCKIEJ
I Aleja № 9.
Poleca na Sezon letni Batysty Etaminy, Satyny tureckie na podszewki adamaszki, Gabardiny, Szewioty, Bostony, Frotee, wełniane muszliny. Ostatnia Nowość. W wielkim wyborze firanki, prześcieradła, obrusy, kołdry, kapy. i t. p.
HURT i DETAL!
BACZNOSCI!
Również roboty ręczne akład rysowniczy.

Przekonać się każdy może!
że tylko w
Magazynie Bławatnym p. f.
Kornberg i Szumacher
w Częstochowie I Aleja № 11
w podwórzu pa ter vis-a-vis bramy
nabyć można w wielkim wyborze po najtańszych cenach
Trykotiny, jedwabie, wełny, bostony, zefiry koszulowe, płócienka, kołdry pikowe i bajowe, serwety, ręczniki
oraz białe płótna wszelkich firm
po cenach fabrycznych!

XI ZAPOWIEDŹ!!
Nie kupuj przedtem
dopóki się nie przekonasz, że
najtaniej i najlepiej
nabyć możesz konfekcje damską i męską
w firmie
H. SIELCER i S-ka
I Aleja Nr. 11 — Telefon 149.
gdzie na składzie znajdziesz bogaty wybór ubrań męskich
od 18.000 do 45.000 mk., palt męskich od mk. 18.000 do 35.000, palt damskich od 10.000 do 50.000, kostjumów damskich od 30.000 do 60.000 marek.

Zródło Polskie
Jana Radziejewskiego
Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego.
poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka“ po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.
Najlepsze źródło taniego kupna!
Zwracać uwagę na adres!

Za **7000** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu
Za **3.000** Mk. na całą damską **suknię**
można nabyć w znanej firmie
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.
Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Od 20 go Lipca r. b. zaczęła się w znanej firmie
M. CZĘSTOCHOWSKIEGO
CENY NAJNIŻSZE!
wyprzedaż posezonowa
wszelkich batystów, etamin, fularów i t. p. — Swieżo nadeszły na sezon jesienny szewioty, wełny, bostony, Garbadiny. i t. p.
CENY KONKURENCYJNE!
Korzystajcie z okazji!
M. CZĘSTOCHOWSKI
II-ga ALEJA № 25
obok Kościuszki) — Telefon Nr. 4- 86.

Wielka Sezonowa
wyprzedaż
Różnych etamin, batystów oraz tkanin letnich od 480 mk.
Krepony łowickie po 780 mk.
— u —
J. RZĄSIŃSKIEGO
w Częstochowie Kościuszki 19 a
Telefon 3 -18

Zakład Stolarski Adama Swieżego został przeniesiony z ul. Henryka Nr. 7 na ul. Krakowską Nr. 60 do domu własnego.

TEATR „ODEON“ — Tylko 4 dni! — Program od środy dn. 2 go do soboty dn. 5 go Sierpnia b. r. — Tylko 4 dni!

Motto: Niektórym w zimie na lodzie
Róże się plenią w ogrodzie,
A innym nawet i wiosną.
Nie rosną kwiaty, nie rosną.

Wzruszający dramat w 6 aktach

Odtwarzający tragedję życiową spowodowaną inwazją bolszewicką.

— Film Warszawskiej Wytwórni „Polfilma“. —

PRZED SĄDEM

W wykonaniu artystów scen Warszawskich.

Rzecz dzieje się na Kresach Wschodnich i w Warszawie.

OSOBY: Adam Wirecki, przemysłowiec i obywatel ziemski **Antoni Bednarczyk.**
Marja jego żona — **Antonina Bronicz Iłowiecka.**
Mira ich córka — **Lili Różycka.**
Włodzimierz ich syn — **Wacław Zdanowicz.**
Stefan Horyszewski przyjaciel **Edmund Haliński.**
Irena jego siostra — **Halina Maciejowska.**
Lucy Caren, tancerka kabaretowa **Walerja Dobosz-Markowska.**
Aleksy Wołkow herszt bandy rozbójniczej **Paweł Owerło.**
Gryszka, jego adjutant — **Henryk Rydzewski.**

Kierownik literacki, **Gustaw Daniłowski.**—Reżyser, **Antoni Bednarczyk.**—Operator, **Stanisław Sebel.**—Dekorator, **Józef Galewski.**

Nad program: Konkursy Hipiczne w Warszawie dn. 31 Maja 1922 r. (Ciekawe zdjęcia z natury.)

TEATR PARYSKI
ul. Panny Marji 19.

Program od wtorku 1 Sierpnia i dni następnych.

Szczegółowe streszczenie w programach.

Najoryginalniejsza sztuka filmowa p. t.

BZIK MILJARDERÓW

Komedja niespodzianek w 6-ciu wielkich aktach.

Bajeczne pomysły reżyserskie. Bogata wystawa.

KINO „NOWY“
II-ga Aleja № 43.

Program od środy d. 2 do piątku dn. 4 sierpnia włączn e.

Nieporównany pod względem treści, gry i wystawy film.

OPUSZCZONA **czyli KOKOTA LU**
Dramat współczesny w 5 wielkich aktach.
Słynnej firmy Tiber w Rzymie z udziałem najlepszych sił kinematograficznych.

— — Dla wojskowych i uczącej się młodzieży ceny miejsc zniżone. — —

— UWAGA! —
Wkrótce ukaże się dramat historyczny według pamiętników literata L. BAGROWA pt.
Kantoniści.

STÓJ i POMYŚL!

firma „WYGODA“
II-ga Aleja № 39.

Sprzedaje wszelkiego rodzaju obuwie najnowszych fasonów po cenach — — następujących: — —

Męskie lakiery od 14 - 17.000 mk.
„ Brązowe od 10 — 14.500 mk.
„ Chrom. Giemz. „ 9.500 do 11.500 mk.
„ Pantofle 15 proc. taniej.
„ Płócienne od 3.800—7000. mk.
„ Ranne od 1800 — 4200 mk.
„ Sandały w najlepszym gatunku po mk. 4,200.
Damskie wysokie: Brązowe od 11 - 15000.
„ „ czarne giemzowe 10—12.000.
„ „ Białe od 7 — 8.000.
„ Pantofle lakiery od 10.500—14.000.
„ „ Zamszowe „ „
„ „ Brązowe od 10 — 12.000.
„ „ Giemzowe od 7.500—9000.
„ Prunelki od 4.500—7.500.
„ Białe od 2.200 do 6.000.
„ Szare płócienne od 2.200—4.500.
„ Ranne od 1600 — 4.200.
„ Sandałki po mk. 4.000.

Dziecinne buciki brązowe oraz sandałki w najlepszym gatunku. Przyjmuję obstalunki i wykonywam solidnie

firma „WYGODA“
w Częstochowie II-ga Aleja nr. 39
Właściciel J. Sztybelman.

Fabryka papy dachowej
M. BEMA w Częstochowie
Olsztyńska № 1.
(Zawodzie, w byłej kwasiarni)
poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: **papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.**

Najuporczywszy Bólgłowy imigrenę
usuwają proszki z kogutkiem
„MIGRENO NERWOSIN“
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

Uwaga: Dla gospodyń!
NOWOURUCHOMIONA
Chemiczna Fabryka Mydła
„SALWATOR“
przy ul. Strażackiej № 4
obok łaźni kąpielowej.
Poleca najlepsze i najtaniej po hurtowej cenie mydło № 1 i zawierające
od 63—68 proc. tłuszczu.

Niebywała okazja!
Z powodu zmiany interesu
zupełna wyprzedaż
GOTOWEGO OBUWIA!!
Przyjmuje obstalunki wykonywam szybko Robota solidna. Ceny niskie.
Czesław Tromczyński
Kościuszki 17, lewa oficyna parter.

DOKTÓR
PAWEŁ BRONIATOWSKI
ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł.
Panie od 12 — 1 w południe.

Wielka wyprzedaż!
letniego płóciennego obuwia: białe, szare, prunelowe, męskie, damskie i dziecięce, oraz sandały w wielkim wyborze po cenie bardzo niskiej
w magazynie
A. Sztybelmana
I-sza Aleja Nr. 10.
Posiadam również na składzie lakierki i reniferowe najnowsze wydłużone fasony damskie i męskie szare i bronzowe
Zapamiętajcie adres:
A. SZTYBELMAN I Aleja № 10

Chrześcijańska Fabryka Mydła
„DOBOSZ“
w Częstochowie
ulica Warszawska № 37.
poleca najlepsze mydło zawierające od
63°/o do 66°/o tłuszczu

SAMOCHÓD
8 24 m. k. fabrykat „Mercedes“ otwarty, na 6 osób w najlepszym stanie nowe opony, natychmiast na dobrych warunkach do sprzedania
Oferty pod „Mercedes“ do Tow. Akc. Reklama Polska, Bydgoszcz, Gdańska 164

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych
Lekarzy-dentystów
ARTURA BRONIATOWSKIEGO I MARKA GRÜNA **Częstochowa** ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.
Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz

Z powodu **choroby** sprzedam sklep z mieszkaniem Kościuszki 46.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Częstochowie zamienię na takież w Sosnowcu. Wiadomość w firmie „Oskard“ Sosnowiec 3-go Maja 19.

Sprzedam trzy roje pszczół rasowych. Wiadomość Sosnowiec Ciasna 10.

Do sprzedania 10 mórg ziemi pszennej i 7 pół mórg przyległej prawo szlacheckie, zabudowanie dobre, łąka i ogród owocowy, staw, od kolei 2 wiorty. Szosa pow. Brzeziński. Cena 6 miljonów. Informuje W. Dudek Zgierz, Piłsudskiego 49 m. Bardezak.

Mam do wynajęcia salę 26—22 łokci wraz z siłą popędową nadającą się na warstaty mechaniczne szlichtarnię, lub inne przedsiębiorstwo od zaraz Pabjanice Warszawska 82.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Zgubiono kartę demobilizacyjną rocz. 1896 na imię Jana Gajek zamieszkałego w Kromołowie.

Skradziono kartę odroczenia na imię Franciszka Sitka wydaną przez 53 p.p. w Stryju jak również różne inne dokumenty.

Petrzebny do dużego ogrodu pod Warszawą ogrodnik znający dobrze swój zawód. Zgłoszenia uprasza się przesyłać do Tow. Akc. Reklama Polska Bydgoszcz, Gdańska 614.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“